Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr 5. Kraków 1 maja 1924 r. Rok III.

GŁOS MIAST

Cena egzemplarza 0.15 zł.

Organ nieruchomości miejskiej.
Wychodzi 1-go każdego miesiąca.
Konto czekowe P. K. O. Nr 151,222.

Prenumerata kwartalna 0·85 zł.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Florjańska L. 6, II. p.

Rękopisów nie zwraca się. Sekretarz redakcji przyjmuje od 4—5 po południu.

Ceny ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 0·10 zł. — Nadesłane 0·25 zł. — Wiersz poszukiwania mieszkań 0·50 zł.

Właściciele realności, abonujcie i popierajcie swój organ „GŁOS MIAST"!

„Liberum veto" w Polsce w r. 1924.

„Pan prezydent Rzeczypospolitej wyjechał na Targi poznańskie i nie podpisał nowej ustawy o ochronie lokatorów. Wobec tego wejdzie ona w życie dopiero dnia 1-go czerwca b. r.". Tak brzmią wiadomości z Warszawy. Wszystko jest w porządku. Utajone siły, które bolszewizującemi przepisami samej ustawy rozprzęgają wiązadła państwa, działają w dalszym ciągu i starają się, by ustawa, która przeszła już wszystkie instancje ustawodawcze, nie weszła tak prędko w życie. Może w międzyczasie uda się urządzić jakieś małe przesilenie i zmianę gabinetu, może jakiś przewrocik, a potem — zacznie się na nowo dyskusja, ile właścicielowi trzeba dać tytułem komornego: 1% czy może nawet 2%.

Ale o właściciel mniejsza! Rozwój społeczeństw i historja nie dbają o jednostki. Ale proszę rozważyć: Nowy podatek domowo-czynszowy wynosi 20% komornego. Jakich kolosalnych sum będzie pozbawione państwo przez to, iż jeszcze przez miesiąc domy nie będą w stanie oddać 20% komornego tytułem podatku. Mała statystyka uprzytomni to każdemu.

W Krakowie jest około 5.000 domów. Przypuściwszy, że w każdym domu jest tylko po 10 mieszkań, z których każde płaciło przed wojną przeciętnie 100 K czynszu, dojdziemy do tego, że miesięczny dochód czynszowy w Krakowie wynosi 5,000.000 złotych. Z tego otrzymałby rząd 1,000.000 złotych, tytułem podatku, czyli 180.000,000.000 (czytaj 1.800 miljardów marek polskich!!). W samym więc Krakowie rząd traci, przez podziemną robotę wywrotowców taką astronomiczną sumę, a ile traci w całem państwie?!

Rzecz godna podziwu. W Dzienniku Ustaw ukazały się już rozporządzenia prezydenta ze znacznie późniejszej daty niż 11 kwietnia, w którym nowa ustawa lokatorska została uchwaloną. A więc tylko na podpisanie tej ustawy nie było czasu? Zastanawia nas, że p. premjer Grabski, do którego genjuszu pełne mamy uszanowanie, który z dnia na dzień wyszukuje nowe źródła podatkowe, nie wykalkulował, jakie potworne szkody ponosi państwo przez zwłokę w ogłoszeniu ustawy.

I to wszystko dzieje się w dniu otwarcia Banku Polskiego, w dniu puszczenia w obieg nowej waluty — złotego. Czyż nad wyraz smutne doświadczenia ubiegłych sześciu lat, poczynione z ustępującą walutą markową, że „Polska nierządem podatkowym stoi", nie pouczyły nas jeszcze dostatecznie? Czyliż znowu ma odżyć przeklętej pamięci „liberum veto", kiedy grupa warchołów mogła rozbić każdą pożyteczną ustawę!

Nie winimy tu pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który przecież tylko spełnia formalność konstytucyjną wtedy, gdy inne czynniki uczyniły sprawę dojrzałą, do tej ostatniej formalności...

Winne są tu zakulisowe tajemnicze siły...

Najgorsze jest to, że za pokrywkę bierze się tu czcigodną osobę Prezydenta i przez agencję prasową puszcza się w świat wiadomość, której rzeczywistych motywów należy szukać zupełnie gdzieindziej.

„Pan prezydent Rzeczypospolitej wyjechał na Targi Poznańskie i nie podpisał nowej ustawy o ochronie lokatorów...".

Niesłuszne i szkodliwe przepisy nowej ustawy o ochronie lokatorów.

Nowa ustawa o ochronie lokatorów wejdzie niebawem w życie. Ponieważ Związki Stowarzyszeń w Warszawie nie ustaną w walce o uchylenie szkodliwych przepisów tej ustawy, a w dalszym ciągu o zupełne jej zlikwidowanie, przeto w niniejszym artykule, pochodzącym z wybitnych Kół prawniczych, przedstawiamy punkta, przeciw którym w pierwszym rzędzie należy wystąpić. (Red.)

Do art. 2 b: Nietylko budynki, będące własnością państwa lub związku samorządowego, lecz tembardziej jeszcze osób prywatnych, które najmniej powołane są do ponoszenia na swych barkach ciężarów wojskowych dla całych gmin. Budynki te osób prywatnych powinny być wyjęte z ustawy o ochronie najemców i wyraźnie należy oświadczyć, że stara ustawa kwaterunkowa z roku 1879 więcej nie obowiązuje (art. 99, 126 konstytucji).

Do art. 2 e: Cały ustęp e powinien być skreślonym, gdyż nie mówi o najemcach, a nie należy rozciągać tej ustawy na mieszkania, niezajmowane na podstawie umowy najmu.

Do art. 3: Mieszkania ponad 4 pokoje powinny być wogóle wyjęte z pod norm art. 6 ustawy.

Do art. 4: Werandy, spiżarnie i alkowy oraz pokoje dla służby powinno się zaliczyć do liczby pomieszczeń mieszkalnych, gdyż tego rodzaju pomieszczenia są tylko przy mieszkaniach luksusowych, których najemcy — z reguły ludzie **b a r d z o** zamożni — nie potrzebują ochrony z art. 6 ustawy.

Do art. 5/2: Nietylko jeżeli podstawowe komorne było **w y g ó r o w a n e m**, ale też jeśli było zbyt **n i s k i e m** i w skutek tego nie odpowiadało stosunkom. (Taki przepis jest w dotychczasowej ustawie o ochronie lokatorów).

Do art. 7: Wydatki administracyjne mogą być różne i nie należy ich wyliczać taksatywnie. Tak n. p. brakuje wydatek na przymusowe ubezpieczenie, na administratora domu, na terowanie dachu, **z r z u c a n i e** śniegu z dachu, różne drobne naprawy i t. p.

Do art. 7/2: Płacenie podatku wodociągowego i podatku domowo-czynszowego przy 75% komornem odbierze właścicielom całe ich komorne. 75% należy podwyższyć na 100%.

Do art. 7/3: Szykana właścicieli bez żadnych korzyści.

(C. d. n.)

Walne Zgromadzenie Tow. właścicieli realności W. Krakowa.

Sprawozdanie prezesa dra L. Schneidra. — Działalność Towarzystwa w roku ubiegłym. — Mnożniki czynszowe. — „Głos Miast". — Bank rozbudowy. — Lista nowego wydziału.

Dnia 27 kwietnia b. r. odbyło się w sali Starego Teatru w Krakowie Walne Zgromadzenie Towarzystwa właścicieli realności W. Krakowa przy tłumnym udziale członków, oraz gości innych organizacyj

w obecności wszystkich wiceprezydentów Krakowa.

Zgromadzenie zagaił prezes Towarzystwa, radca miejski dr Ludwik Schneider, witając zebranych oraz wiceprezydentów miasta pp.: inż. Sarego, inż. Rollego i dra Wielgusa. Działalność wydziału Towarzystwa skierowaną była w pierwszym rzędzie ku niesieniu pomocy właścicielom, oraz łagodzeniu antagonizmów między nimi a lokatorami. W tym celu przedsięwziął wydział szereg interwencyj u władz, które, zwłaszcza u władz miejskich, znalazły życzliwe i skuteczne poparcie. Tu wymienić należy przeprowadzoną przy energicznej pomocy wicepr. Rollego

sprawę wyznaczania stałych mnożników dewaluacyjnych

przy ustalaniu czynszu od Nowego Roku, oraz sprawę usiłowanych rekwizycyj wojskowych, którym w stanowczy sposób sprzeciwiło się całe prezydjum miasta, a w szczególności także wiceprez. dr Wiel-

gus. W ciągłym kontakcie ze sprawami bieżącemi, dotyczącemi realności, wydział Towarzystwa odbywał co czwartek posiedzenia t. zw. komitetu ścisłego, zaś raz na miesiąc zebranie pełnego wydziału. W ubiegłym okresie Towarzystwo

powołało do życia z powrotem „Głos Miast“,

który utrzymuje się dzięki ofiarnej pracy kilku członków wydziału, a nadto Towarzystwo

utworzyło „Bank odbudowy nieruchomości“,

którego zarząd, nie kierowany chęciami zysków, pragnie jedynie działalność Banku poświęcić udzielaniu właścicielom pożyczek na remont i budowę.

Treściwe zagajenie r. dra Schneidera przyjęli zebrani oklaskami. Na wniosek adw. dra Gertlera zaniechano odczytania protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, poczem Walne Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie kasowe, referowane przez p. Steinmassla i udzieliło wydziałowi absolutorjum. O działalności Towarzystwa w r. 1923 wygłosił następnie obszerny referat p. dyr. Askenase. Na wstępie podniósł referent dalszą, niezrozumiałą

obojętność członków dla zasadniczych spraw Towarzystwa,

która się w szczególności objawiła w małej ilości wpłaconych wkładek. Jeżeli wydział mimo to pracował i osiągnął w wielu kierunkach pożyteczne wyniki, należy to przypisać zapałowi i nieugiętej stanowczości wydziału, który nie bacząc na wszystko, pracował z wytężeniem i ofiarnością.

W walce o prawa właścicieli na gruncie ustawodawczym

Towarzystwo podporządkowywało się zleceniom Centralnego Związku w Warszawie, w samym zaś Krakowie, mimo oporu nieuczciwych elementów w łonie zrzeszeń lokatorskich, udało się uzyskać stawki czynszowe od 1 stycznia b. r. z uwzględnieniem dewaluacji. Atak, przypuszczony przez przeciwników, celem obalenia tego sukcesu na terenie województwa oraz Urzędu rozjemczego, spalił na panewce, natomiast w sądach niejednolita judykatura naraziła obie strony na koszta sądowe. Podnosi winę sędziów, którzy nie zdołali się zdobyć na wspólną opinję prawną, coby społeczeństwu przyniosło wielką korzyść i oszczędziłoby niejednego procesu.

W antagoniźmie do właścicieli pozostają nadal kupcy, którzy, wyzyskawszy świetną konjunkturę lat wojennych, nie chcą właścicielowi pozwolić na restytucję jego praw. Niezrozumiałem jednak jest

stanowisko rękodzielników,

którzy przecież przy nadchodzącej odbudowie dochodów czynszowych znaleźćby mogli zajęcie przy remontowaniu domów. W sposób b. niepolityczny Stowarzyszenie rękodzielników w Krakowie, ul. Podbrzezie 6 oddało swój lokal na pomieszczenie dzielnicowemu zrzeszeniu lokatorskiemu. Dlatego dyrekcja Banku odbudowy zastanawia się obecnie i nad tem, jakie zająć stanowisko wobec powyższego postąpienia rzemieślników, godzącego w pierwszym rzędzie w interes samych rzemieślników. Referent podnosi, że Stowarzyszenie, jak dotychczas, tak i nadal będzie całemi siłami dążyło

do zupełnego uchylenia przepisów, bolszewizujących nasze życie

społeczne i przynoszących nieobliczalne szkody w zakresie mieszkaniowym. Jednym ze środków tej walki jest „Głos Miast“, którego istnienie zależne jest w zupełności od materjalnego poparcia, jakiego udzielą mu właściciele. Narazie poparcie to jest zbyt słabe. Może nadejść moment, kiedy jednostki, które organ ten, wbrew wszelkim przeszkodom, podtrzymują, będą musiały wydawnictwo zawiesić.

Koniecznością dla właścicieli był własny Bank,

który obecnie utworzono. Egzystencja tego Banku jest taksamo zależną od samych właścicieli i jeżeli ci wszystkie wolne kapitały tytułem wkładek wniosą do tegoż Banku, kapitały te będą mogły być obrócone na remont, odbudowę i rozbudowę domów, względnie mieszkań. Wkładki będą należycie oprocentowane, a zarząd Banku przyjmuje osobiste gwarancje za wkładkę. Bank podjął się rozwiązania bolączki naszego miasta, t. j. kwestji wywozu śmieci i spodziewa się sprawę tę ku ogólnemu dobru rozwiązać. Bank przystąpił także do ubezpieczenia uszczelnień wodociągowych i elektrycznych, które każdemu właścicielowi umożliwią natychmiastową naprawę swych instalacyj, wskutek czego niebezpieczeństwo nadmiaru wody zostanie uchylonem.

W sprawie waloryzacji długów hipotecznych, która obecnie grozi właścicielom, pozostawaliśmy w kontakcie ze Związkiem w Warszawie i wspólnie z nim przedsiębraliśmy akcję, celem złagodzenia tych przepisów.

Następny referent, adw. dr Gertler, przedstawił zgromadzonym w obszernym wywodzie, nacechowanym głęboką znajomością przedmiotu,

postanowienia nowej ustawy o ochronie lokatorów,

pouczając obecnych na praktycznych przykładach i objaśnieniach, jakie przysługują im prawa i obowiązki. Interesującą prelekcję zakończył dr Gertler ekonomicznie uzasadnionym wnioskiem, że byt gospodarczy państwa byłby niewątpliwie silniejszy, gdyby przeciwkonstytucyjne przepisy nie zniszczyły długoterminowego kredytu hipotecznego, który może stanowić jedyny podkład realny dla kredytu zagranicznego. Referent przedstawił zgromadzonym do uchwalenia rezolucję, której treść podajemy poniżej.

W dyskusji, którą przewodniczący zebrania, p. dr Ludwik Schneider, otworzył nad wygłoszonemi referatami, zabrał głos adw. dr Geldwerth, który podniósł kilka sprzeczności nowej ustawy, a także niewykonalność postanowienia, że cały remont obciąża właściciela. Mowca proponuje uzupełnienie rezolucji dra Gertlera odpowiedniemi poprawkami w tym duchu. Po zamknięciu dyskusji, w której zabierali jeszcze głos dr Gertler i dyr. Askenase

przewodniczący przedłożył zgromadzonym do uchwalenia następującą rezolucję:

Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa właścicieli realności W. Krakowa, odbyte w Starym Teatrze w Krakowie, w dniu 27 kwietnia 1924 r., witając w nowo uchwalonej ustawie o ochronie lokatorów przełamanie dotychczasowego stanu bezprawnego, niezgodnego z konstytucją, wyraża swój żal i uchwala protest przeciw pozostawieniu w nowej ustawie przepisów prawnych, sprzecznych z konstytucją, bo ograniczających nadal prawo indywidualnej własności, będące podstawą obecnego ustroju prawnego i praworządnego w Polsce.

Walne Zgromadzenie przyłącza się do akcji Związku Stowarzyszeń w Warszawie, zmierzającej do zupełnego najrychlejszego zlikwidowania wszelkich ograniczeń, objętych nową ustawą i poleca wydziałowi, aby akcję tę jaknajenergiczniej popierał.

Walne Zgromadzenie zwraca uwagę miarodajnych czynników na sprzeczność wielu przepisów nowej ustawy, a nadto na szkodliwość przepisu, że remont obciąża właściciela, albowiem przepis ten, po większej części niewykonalny, przyczyni się do zaognienia kwestji mieszkaniowej i do zatamowania rozbudowy.

Powyższą

rezolucję zgromadzeni uchwalili przez aklamację,

poczem jednogłośnie także przez aklamację uchwalono listę nowego wydziału, propo-

Dzikie małżeństwo rękodzielniczo-lokatorskie.

Organ Stowarzyszenia żydowskich rękodzielników w Krakowie ze siedzibą w swoim własnym domu przy ul. Podbrzezie L. 6, zajmuje się w ostatnich dwóch numerach swego czasopisma „Rękodzieło i Przemysł“ ustawą o ochronie lokatorów, w tak dziwny sposób, że należy mu poświęcić kilka słów.

Otóż w numerze trzecim tego pisma nowy pogromca właścicieli realności (a są nimi zazwyczaj adwokaci) dr J. Feuerstein, występując przeciw zmianie ustawy o ochronie lokatorów, a stowarzyszenie pod jego patronatem wystosowało do Senatu telegram, że ogół lokatorów, zaniepokojony zmianą ustawy, błaga, by jeszcze w ostatniej chwili zapobiec okropnej krzywdzie, jaka się stanie lokatorom, że już nie będą w możności używania mieszkań za darmo, ale że nareszcie zmuszeni będą zapłacić bodaj cząstkę tego, co płacili przed wojną.

Do takich telegramów już dawno jesteśmy przyzwyczajeni, boć przez 10 lat wysłano tych telegramów tysiące. Zastanawiające jest jednak, że takie stanowisko zajmują także rzemieślnicy, w których chyba najistotniejszym interesie leży zmiana ustawy w tym kierunku, by lokatorzy przyzwyczaili się nie mieszkać za darmo, a w takim razie będą właściciele w możności przystąpić do remontu mieszkań, co chyba nie wyjdzie na szkodę rękodzielników. To też równocześnie ze zmianą ustawy o ochronie lokatorów, założono w Krakowie „Bank Odbudowy Nieruchomości“ celem zremontowania ginących domów, a remont ten umożliwia okoliczność, że przez zmianę ustawy o ochronie lokatorów i podwyższone stawki czynszowe, daje się właścicielowi realności możność, choćby spłatami uporządkować zaniedbane domy. Wobec niezrozumiałego stanowiska stowarzyszenia rękodzielników żydowskich, Bank Odbudowy Nieruchomości zapowiedział, że członkom tego stowarzyszenia roboty przy remontach nie udzieli, bo widocznie członkowie tego stowarzyszenia na te roboty nie reflektują i wolą mieszkać za darmo, aniżeli zarobić i za mieszkanie zapłacić.

Poirytowane tem stanowiskiem naszem jeden z menerów stowarzyszenia rękodzielników zapowiada nam, że znajdzie siłę i środki, ażeby nas zmusić do zmiany naszego stanowiska. Otóż i do tych gróźb jesteśmy już dawno przyzwyczajeni, bo ten sam jegomość zapowiadał już raz z trybuny na zgromadzeniu kupców i przemysłowców, że nawet gdyby rząd w drodze ustawowej zmienił ochronę lokatorów, to oni i tak pałkami na ulicy rząd do utrzymania ustawy zniewolą.

To też i dziś zapowiadamy, że się żadnych gróźb nie obawiamy i nic nie potrafi wpłynąć na zmianę naszego stanowiska, a panu, odgrażającemu się pałkami przypominamy, „że kij ma dwa końce“.

Dom rękodzielników utworzył i umieścił u siebie zrzeszenie lokatorów dla VII i VIII dzielnicy.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że zrzeszenie lokatorów będzie gościło u rękodzielników tylko do 1 lipca b. r. Widać, że nie wszyscy rękodzielnicy byli zadowoleni z tego „dzikiego małżeństwa“, boć znani nam są rękodzielnicy, posiadający kamienice, a chyba w statucie Związku rękodzielników nie jest przewidzianem gościenie zrzeszenia lokatorskiego, które z celami rękodzieła mało ma wspólnego. Z radością donosi „Rękodzieło i przemysł“ o oddaniu się nowego zrzeszenia pod skrzydła opiekuńcze pp. Burczyka i dra Aschenbrennera. Przeszłością tych panów zajmowaliśmy się w naszym piśmie, wobec czego gratulujemy serdecznie.

nowaną przez ustępujący wydział. Do nowego wydziału weszli:

Pp.: dyr. Askenase Henryk, Bujas Tomasz, Bednarski Stanisław, dr Beck Alfred, dr Ehrlich Bertold, Ehrenpreis Ignacy, Finder Mieczysław, dr Gertler Juljan, dr Geldwerth Leon, Guzikowska Marja, Haas Maurycy, Horowitz Maurycy, Hoffman Teodor, dr Kornreich Maksymiljan, dr Kawa Władysław, Litawski Józef, Neuman Maksymiljan, Miedniak August, Orłowski Józef, Ripper Hugo, dr Schneider Ludwik, dr Steinberg Józef, Steinmassel Leopold, Natalja Wolna, dyr. Kryłowski, Leopold Czapnicki; zaś jako zastępcy: Paully Rudolf, Kampf Józef, Schleichkorn Leon. Do komisji skontrującej wydelegowano pp.: dra Gumprícha Adolfa, Froncza Anastazego i Fränkla Henryka.

Z wydawnictw.

„Dzieło" p. dra Ordyńskiego.

Ostrzegamy przed zakupnem.

Przed kilku tygodniami ukazała się broszura dra J. Ordyńskiego, która wedle napisu w tytule oraz reklamy, ma rzekomo zawierać nową ustawę o ochronie lokatorów, uchwaloną przez Sejm w dniu 11 kwietnia 1924. Stwierdziliśmy, że dr Ordyński wprowadził opinję publiczną oraz czytelników w błąd; to, co bowiem w jego broszurze znajdujemy, jest niedokończonym tworem ustawodawczym, takim, jakim wyszedł po poprawkach Senatu, natomiast bez ostatnich poprawek sejmowych. Oczywiście to, co p. dr Ordyński podaje nieświadomej publiczności oraz bronionym przez siebie lokatorom i sublokatorom, wcale nie będzie obowiązywało jako ustawa, a wiele praw i obowiązków tamże, jako ustawa wyłuszczonych, wcale nie będzie nadanem i wogóle do autentycznego tekstu ustawy nie weszło. Pobieżne choćby przerzucenie wspomnianej broszury, n. p. w miejscu, dotyczącem opłat ubezpieczenia, podatku czynszowego od małych mieszkań i t. d. i t. d., przekonuje o słuszności naszych twierdzeń. Broszura ta w konsekwencji spowoduje ogólne zamieszanie, mnóstwo sporów domowych i procesów sądowych, gdyż ogół, zdezorjentowany przez autora, że broszura zawiera „ustawę", uwierzy mu tak długo, aż nie zapłaci przeciwnikowi soczystych kosztów sądowych. Tak się przedstawia robota obrońcy lokatorów i sublokatorów. Ostrzegamy więc wszystkich, tak właścicieli, jak i lokatorów przed zakupnem broszury dra Ordyńskiego, jako wprowadzającej w błąd i z gruntu fałszywej.

Do naszych Czytelników!

Broszura „Głosu Miast" o nowej ustawie o ochronie lokatorów!

Treść nowej ustawy o ochronie lokatorów podaliśmy w jednym z naszych poprzednich numerów. Rozpatrywanie zresztą przepisów tej ustawy na łamach pisma przekroczyłoby znacznie miejsce, służące nam do dyspozycji. W tym względzie odsyłamy wszystkich naszych czytelników do „Nowej ustawy o ochronie lokatorów", która wyszła z druku za naszem staraniem. Broszura ta zawiera autentyczny tekst ustawy, a nadto szczegółowe, przystępne, a przytem rzeczowe objaśnienia, a nadto tabele, przy pomocy których każdy na całym obszarze państwa z łatwością zdoła sobie obliczyć komorne w każdym okresie. Książkę tę, niezbędną dla każdego właściciela, opracowali: członek wydziału Towarzystwa właścicieli realności W. Krakowa, dr Juljan Gertler, adwokat w Krakowie, oraz dr Maksymiljan Kornreich, redaktor „Głosu Miast", adwokat w Krakowie. Tem samem dane są gwarancje, że komentarz napisany jest fachowo i wyczerpująco, przystępna zaś cena broszury (1 złoty), powinna sprawić, że książka ta winna znaleźć się w ręku każdego właściciela. Polecamy ją więc gorąco naszym czytelnikom i prosimy o propagowanie książki w sferach znajomych.

Dotychczasowe wszystkie podobne wydawnictwa zawierają tekst częścią mylny (dr Ordyński), częścią nieautentyczny, praca powyższa obejmie tekst ustawy, najściślej urzędowy i autentyczny. Dlatego dopiero w najbliższych dniach roześlemy ją wszystkim, którzy ją u nas zamówili.

Redakcja »Głosu Miast«.

Ze sali sądowej.

Dnia 29 kwietnia 1924 odbyła się w krakowskim Sądzie pow. karnym, rozprawa przeciw redaktorowi naszego pisma, p. Henrykowi Askenasemu.

W roli oskarżyciela prywatnego występował największy pogromca właścicieli realności a obrońca lokatorów dr Aschenbrenner. Pan pogromca uczuł się dotkniętym na honorze, że p. Askenase na rozprawach w Urzędzie rozjemczym potraktował go w sposób, na jaki zresztą zasłużył, bo podczas rozprawy zauważył, że z takim adwokatem nie można dojść końca, a usiadł do niego nie twarzą zwrócony.

Sędzia po przeprowadzeniu rozprawy uwolnił oskarżonego od winy i kary, wychodząc widocznie z założenia, że każdego traktuje się tak, jak na to zasługuje. Ciekawa rzecz, że p. Aschenbrenner, któremu w naszem piśmie nagadaliśmy już tyle niepochlebnych rzeczy i przypomnieliśmy, że nie powinien tak jaskrawo występować publicznie, bo ma dosyć masła na głowie, nie uczuł się dotkniętym tamtemi obelgami, bo mu widocznie prasówka i dowód prawdy nie dogadzały, a tylko plecy naszego redaktora wpłynęły tak niekorzystnie na jego honor.

Za to zapłaci koszta sądowe.

Od Administracji.

Wydawnictwo nasze zmaga się nadal z nieobliczalnemi trudnościami i utrzymuje się tylko dzięki ofiarności pieniężnej oraz poświęcającej pracy jednostek z kół obywatelstwa krakowskiego, a wobec olbrzymich kosztów wykazuje niedobór. Wobec tego, że wielu naszym czytelnikom dostarczyliśmy już 6 numerów, a temsamem prenumerata kwartalna, przez nich zapłacona, jest już wyczerpaną, zwracamy się z usilną prośbą do wszystkich naszych czytelników, abonentów i przyjaciół, aby w ciągu miesiąca maja przekazywali nam abonament za dalszych 6 numerów wedle cen, oznaczonych w nagłówku. Jeśli wszyscy naszej prośbie uczynią zadość, byt naszego pisma na dalszy okres czasu będzie zapewniony. Równocześnie donosimy, że mamy obecnie na składzie wszystkie numera »Głosu miast« od 8 grudnia z. r. począwszy. Tym wszystkim, którzy zamówią je pisemnie, nadeślemy numera te odwrotnie.

Od 1 maja b. r. należy wszelkie czeki P. K. O. wystawiać w walucie złotej, t. j. w złotych i groszach, celem uniknięcia nieporozumień. Prosimy w interesie samych abonentów, aby na odwrotnej stronie blankietu czekowego podawali przeznaczenie kwoty, jaką nam przekazują.

Broszura, zawierająca »nową ustawę o ochronie lokatorów«, z komentarzami i tabelami komornego, o której piszemy na innem mieiscu, kosztuje 1 złotego. Zamówienia na tę broszurę prosimy skierowywać do »Głosu Miast« Kraków, ul. Florjańska 6, II, poczem przesyłka nastąpi odwrotnie.

Wydawnictwo „Głosu Miast"

Zgromadzenie Tow. katol. właścicieli realności w Krakowie

odbyło się onegdaj. Zebranie zagaił prezes dr Franciszek Mussil, a po powitaniu prezydjum miasta Krakowa, oraz posła Holeksy, przedstawił prezes działalność Wydziału za okres sprawozdawczy i zauważył, że przy nowej ustawie o ochronie lokatorów o rozbudowie nie można marzyć, — ustawa raczej popiera ruinę miast. Ustawa nowa pod wielu względami gorsza jest od dotychczasowej.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia i sprawozdania kasowego, oraz udzieleniu Wydziałowi jednogłośnie absolutorjum, udzielił prezes głosu reprezentantowi Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń, p. drowi Skrzyńskiemu, który wygłosił referat o ustawowym obowiązku ubezpieczania od ognia.

Na zakończenie prezes dr Mussil objaśnił obecnych o przepisach nowej ustawy o ochronie lokatorów.

Po ożywionej dyskusji w tym kierunku przeprowadzonej, zgromadzeni uchwalili polecić Wydziałowi, aby czynił usilne starania zreformowania niekorzystnych, a z konstytucją sprzecznych postanowień ustawy, a w szczególności celem zniesienia tej ustawy.

50% waloryzacja zobowiązań prywatno-prawnych?

„Ill. Kurjer Codz." dowiaduje się, że stanowisko ministerstwa sprawiedliwości, które jako najwyższą stawkę waloryzacyjną proponowało 30%, nie ostoi się wobec poglądu min. Grabskiego, który jest zwolennikiem waloryzacji wysokiej, a conajmniej 50-cio-procentowej w najwyższej klasie. Sprawa będzie zadecydowaną w najbliższych dniach zapewne po myśli p. Grabskiego.

Nie sądzimy, by powyższa wiadomość była ścisła. Mamy niepłonną nadzieję, że p. Grabski uwzględni krytyczne położenie właścicieli domów i ustanowi dla nich stawki, odpowiednio niskie, które im umożliwią bez wstrząśnień wyrównanie zobowiązań. Nikomu bowiem już nie jest tajnem, że hipoteki swe dawno oczyścili właściciele, którym inne dochody na to pozwalały, pozostawili zaś je najbiedniejsi, jak wdowy, emeryci i t. d., nie orjentujący się ponadto w stosunkach.

Przegląd ustaw.

Hipoteki w walutach obcych i w złotych.

Rada ministrów w dniu 26 z. m. uchwaliła projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej, na mocy którego umowy, zawierane z zastrzeżeniem zabezpieczenia hipotecznego, mogą opiewać na waluty obce lub złote w złocie, oraz mogą być zabezpieczone hipotecznie przy zachowaniu następujących postanowień:

Wierzytelność, opiewająca na waluty obce, zabezpieczona hipotecznie jest płatną w walucie polskiej, według kursu dnia, poprzedzającego zapłatę. Można również zastrzec, aby wierzytelność płatna była efektywnie w walucie, w jakiej została wyrażona. Wierzytelność, opiewająca na złote w złocie, zabezpieczona hipotecznie płatną jest według równowartości 9,31 gramów czystego złota za jeden złoty w złocie. Równowartość ta obliczona będzie na dzień poprzedzający wypłatę według wartości złota, ogłoszonej w „Monitorze Polskim" przez ministra skarbu, na podstawie cen czystego złota na giełdzie w Londynie, i przeciętnego kursu funta szterlinga w po-

staci czeków na Londyn na giełdzie warszawskiej. Można również zastrzec, aby wierzytelność hipoteczna, opiewająca na złote w złocie, płatną była efektywnemi monetami polskiemi. W razie sprzedaży z licytacji nieruchomości, obciążonej wierzytelnością hipoteczną w walutach lub złotych w złocie, opisy obwieszczające licytację, powinny podawać tę wartość bez przerachowania. W dalszem postępowaniu licytacyjnem należy wartość wierzytelności hipotecznych w walutach obcych i złotych w złocie, obliczyć według kursu dnia, poprzedzającego licytację.

Ważne czasokresy.

Dla zeznań do podatku dochodowego na rok 1924 i do płatności tegoż podatku.

1) Do dnia 23 kwietnia 1924, o ile chodzi o osoby fizyczne i spadki wakujące, o ile chodzi o osoby prawne do 1 maja 1924 — winna być wpłaconą, jako pierwsza rata podatku dochodowego za rok 1924 całoroczna kwota podatku dochodowego, wymierzonego za rok 1923, zwaloryzowanego na franki złote według kursu 1 frank złoty równa się 100.000 mkp.

Za podstawę tego obliczenia należy przyjąć tylko wymiar zasadniczy podatku dochodowego za rok 1923, bez zastosowania wykładnika cen hurtowych i kar, które oczywiście nie są podatkiem.

Miarodajnym tedy jest wyłącznie wymiar podany w rubryce 12 nakazu płatniczego na podatek dochodowy za rok 1923.

Przykład: w rubryce 12 nakazu płatniczego za rok 1923 wymierzono 400.000 mkp. Dzieli się 400.000 przez 100.000; otrzymana stąd liczba 4 oznacza ilość franków, które trzeba zapłacić, jako pierwszą ratę podatku dochodowego za rok 1924.

2) Do dnia 24 maja 1924 r. powinna być zapłaconą jako druga rata, różnica pomiędzy połową podatku przypadającego od dochodu, zeznanego na rok podatkowy 1924, a należnością podatku dochodowego, uiszczoną, jako 1-sza rata, w myśl punktu 1 do dnia 23 kwietnia 1924 r., względnie do dnia 1 maja 1924 r.

3) Do dnia 24 czerwca 1924 r. winna być uiszczoną 1/4 część podatku, przypadającego od dochodu, zeznanego na rok podatkowy 1924, jako 3-cia rata.

4) Do dnia 24 lipca 1924 r. powinna być uiszczoną pozostała reszta podatku, przypadającego od dochodu zeznanego na rok podatkowy 1924 — jako 4-ta rata.

Dowody uskutecznienia zapłaty dwóch pierwszych rat podatku należy dołączyć do zeznania w oryginałach lub odpisach.

Kto w powyższych terminach nie zapłaci podatku, narazi się na zapłacenie kar za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie i na podwyższenie należytości podatkowej o 1/3% dziennie.

W trybie i terminach oznaczonych powyżej powinny być wypłacone, o ile chodzi o b. dzielnicę pruską i górnośląską część województwa śląskiego, równocześnie z państwowym podatkiem dochodowym dodatki komunalne, przypadające w myśl artykułu część A ustawy z dnia 10 stycznia 1924 r. (Dz. U. Rz. P. Nr 13, poz. 110).

Termin do składania zeznań o dochodzie na rok podatkowy 1924 — przedłużony został do 24 maja 1924 r.

Od dnia 10 czerwca do 10 lipca b. r. należy zapłacić pierwszą ratę podatku majątkowego, która wynosi 1/6 całego podatku majątkowego. Zaliczki, uiszczone na poczet tego podatku, nie będą zarachowane na I ratę, lecz będą uwzględnione w terminach późniejszych. I ratę należy zatem tak obliczyć i zapłacić, jak gdyby żadna zaliczka dotąd nie była zapłaconą.

Do dnia 31 maja b. r. należy w Krakówie zapłacić podatek lokatorski za II kwartał 1924 r.

Należy uwolnić od podatku dochodowego szereg właścicieli.

Z kół naszych czytelników otrzymujemy następujące pismo:

Cały szereg właścicieli realności było w roku podatkowym 1923 oraz lat poprzednich uwolnionych od płacenia podatku dochodowego. Notoryczną było bowiem dla władz rzeczą, że tego rodzaju właściciele, którzy innego źródła dochodów prócz domu nie posiadają, walczą ciężko o swą egzystencję, i wobec dewaluacji komornego przez szereg lat, nie osiągnęli z kamienic żadnych dochodów, ale przeciwnie, musieli niejednokrotnie do nich dokładać. Dochodzą nas wieści, iż mimo, że minimum egzystencji oznaczono na 1378 fr., tajna instrukcja nakazuje władzom podatkowym nikogo w tym roku od podatku dochodowego nie uwalniać. Byłoby to naruszeniem ustawy, a nadto wielką niesprawiedliwością wobec licznych rzesz właścicieli, jak emerytek, wdów po właścicielach, sierót, starców, którzy rzeczywiście nie uzyskali w r. 1923 minimum dochodu, podlegającego podatkowi i nie powinni być pociągani do płacenia tego podatku z zagrożeniem ich egzystencji. Dlatego apelujemy do władz skarbowych, aby bez narażania powyższych właścicieli na niepotrzebne chodzenia po urzędach i wyjaśnienia, uwalniały także i tego roku od płacenia podatku dochodowego powyższe kategorje właścicieli.

Dział porady prawnej.

St. Trebl, Praga. Należy natychmiast wdrożyć postępowanie przed urzędem rozjemczym, celem ustalenia, jaką wartość czynszową miałyby sporne przedmioty najmu, gdyby istniały w czerwcu 1914 r. — i od tak ustalonej wartości czynszowej obliczyć stawki nowej ustawy.

S. D. Kohn, Pilzno. Tylko do właściwej Izby skarbowej, względnie do ministerstwa skarbu.

Nadesłane.

Wydawca: Dr Ludwik Schneider. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Askenase. Drukarnia Literacka pod zarządem L. K. Górskiego.